Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 35. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na wtorek, 29-go marca 1932 r.

Dlaczego na wsi jest nędza?

Nędza wsi pogłębia się z dnia na dzień.

Główną przyczyną tej nędzy są coraz niższe ceny za wszystko, co rolnik wytwarza, oraz wysokie ceny na wszystko, co rolnik kupuje.

A ponadto — wysokie podatki i opłaty. które nietylko że wskutek niskich cen produktów rolnych nie zmalały, lecz jeszcze zostały podniesione.

Ten główny powód nędzy wsi najlepiej można zilustrować przez porównanie cen artykułów rolnych z roku 1927. z cenami dzisiejszemi.

Rok 1927 nie był jeszcze najlepszym rokiem dla rolnictwa.

Wiadomo bowiem, że okres rządów p. Grabskiego w latach 1924 i 1925 był dla rolnictwa złym.

Dopiero w drugiej połowie roku 1925, gdy ministrem rolnictwa został poseł ze Stronnictwa Ludowego dr. Władysław Kiernik, nastawił on politykę rządową w kierunku polityki agrarnej.

Minister dr. Kiernik wychodził z założenia, że skoro Polska jest krajem rolniczym, to jedynie wówczas wszystkie dziedziny życia gospodarczego będą się należycie rozwijać, jeśli rolnicy — jako najliczniejsza część narodu — nie będą cierpieć nędzy.

Ten pogląd ministra Kiernika podzielił rząd Skrzyńskiego.

Od tej pory zaczęły się lata — **dobrych stosunków gospodarczych w rolnictwie.**

Ten okres dobrych stosunków gospodarczych w rolnictwie — trwał jeszcze po wypadkach majowych, gdyż pierwotnie rząd Bartla — również podzielał pogląd b. ministra Kiernika i utrzymywał linje polityki rolnej, odziedziczoną po rządzie Skrzyńskiego.

W nastawieniu gospodarstwa państwowego na politykę dbałości o rolnictwo — trwaliśmy do roku 1928.

Rok 1928 był więc najlepszym rokiem dla rolnictwa.

Lecz już w 1928 roku rządy „pomajowe“ pod wpływem polityki ludzi pokroju Moraczewskiego, postanowiły dotychczasową linję polityki państwowej — politykę **dbałości o rolnictwo — zmienić.**

Już w drugiej połowie 1928 roku zaczęto — po wysokiej cenie robić zakupy zboża zagranicą — po to by go **po niskiej cenie sprzedawać w kraju i w ten sposób wpłynąć na obniżenie ceny krajowej.**

Ceny zboża zaczęły zatem spadać. Cel został osiągnięty.

Od tej poy rolnictwo schodzi na psy i pociąga za sobą klęskę całej Polski.

Od roku 1927 do chwili obecnej ceny produktów rolnych spadły gwałtownie.

Ceny za 100 kilo w roku:

	1927	19932	
pszenicy	49,00	24.00	zł.
żyta	38,00	23.00	„
wieprza	220,00	80.00	„
masła	600,00	300.00	„
krowa średnia)	600,00	100.00	„
koń (średni)	800,00	300.00	„

Powyższe cyfry wymownie świadczą o tem, dlaczego dziś jest nędza na wsi.

Dodajmy jeszcze do tego, że ceny artykułów przemysłowych od 1927 roku do tej pory poszły w wielkiej mierze w górę, i to w sposób gwałtowny.

I tak:

Rolnik płacił zbożem w kilogramach w roku:

	1927	1931
za pług	99 kg	321 kg
za 10 kg soli	8 kg	321 kg
za 10 kg cukru	35 kg	117 kg
za 10 kg nafty	16 kg	59 kg
za 1 kg tytoniu	140 kg	543 kg

Czy cyfry te nie są bardzo wymowne?

Na podstawie powyższych cyfr stwierdzamy, że **rządy pomajowe zepchnęły Polskę na dno nędzy** przez załamanie rozumnej polityki rolnej, wprowadzonej przez ministra-ludowca.

Dziś kraj cierpi nędzę.

Czy się z tej nędzy podźwignie przy dzisiejszym systemie?

— Sądzimy, że to nie nastąpi.

Wszak system dzisiejszy dba jedynie o to, ażeby wycisnąć z Polski tyle pieniędzy, ile ich potrzeba na wysokie pobory dla wojska, policji i wysokich dygnitarzy „sanacyjnych“.

Tymczasem dla ginącego rolnictwa potrzeba — nietylko ulg w ciężarach lecz jeszcze i pomocy gotówkowej w postaci tanich i długoterminowych kredytów.

A o tem, by temu zaradzić, nawet nikt nie myśli.

W tych warunkach widoki na poprawę stosunków w Polsce, przy dzisiejszym systemie — **nie istnieją.**

Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw R. P.“ ogłoszona została ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniająca Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, uporządkowania stanu prawnego w Państwie i wymiaru sprawiedliwości (z pewnemi zastrzeżeniami) i to w terminie do zebrania się Sejmu na najbliższą sesję zwyczajną, oraz wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie organizacji administracji publicznej w terminie do 31 grudnia 1934.

Ustawę tę uchwalono w tempie piorunującem, a i ogłoszenie poszło szybko — 17 bm. była ustawa uchwalona, a już 22 bm. została ogłoszoną.

Narada byłych premjerów pomajowych.

Jeden z dzienników stołecznych donosi, że zaraz po świętach, dn. 29 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja b. premjerów rządów pomajowych. Mieliśmy ich dotąd pomimo częstych zmian — pięciu: K. Bartel, J. Piłsudski, K. Świtalski, W. Sławek i A. Prystor. Najdłużej premjerem jest p. Prystor. Inni pozostawali mniej więcej po pół roku.

Zapowiedź tej konferencji wywołała w kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie — tembardziej, że zwołanie [illegible] na ciężki okres sanacji Uderza przedewszystkiem zaproszenie na nią prof. Bartla, który w ostatnich latach usunął się od życia politycznego. Jak wiadomo, ostatni raz bawił on w Warszawie podczas procesu brzeskiego, a zeznania złożone przezeń nie wzbudziły wśród pułkowników entuzjazmu. Przyjazd p. Bartla nosił wtedy charakter ściśle prywatny i z nikim się wówczas nie komunikował: nie był ani na Zamku, ani u premjera, jakkolwiek uprzednio był goszczony przez te czynniki serdecznie.

Automatyczna fabryka ustaw.

Słusznie Sejm nasz i Senat porównać można z jakąś automatyczną fabryką.

W swej krótkiej sesji budżetowej poza uchwaleniem budżetu na rok 1932/33 uchwalił Sejm około 240 rozmaitych ustaw.

Nad wnioskami tych ustaw dla pozoru tylko, przeprowadzano krótką dyskusję w komisjach, a następnie na komendę: „wstać!“ „siąść!“ — głosowano w Sejmie. Nic więc dziwnego, że uchwalono w tak krótkim czasie aż 240 ustaw.

Pogłoski o moratorjum rządu niemieckiego.

Na giełdach nowojorskich, berlińskiej i londyńskiej, obiegają pogłoski, jakoby rząd niem. zamierzał ogłosić moratorjum, wstrzymujące spłatę procentów od niemieckich długów zagranicznych wzgl. wydać zarządzenie, odraczające na pewien czas ich amortyzację. Niemieckie miarodajne koła rządowe kategorycznie zaprzeczają tym pogłoskom.

Konwencja francusko-polska

Francuska Izba Deputowanych (sejm) przyjęła ustawę o ratyfikacji konwencji francusko-polskiej z 21. 12. 1929 r., gwarantującą obywatelom każdego z tych dwóch krajów, pracującym w kopalniach francuskich wzgl. polskich, wszystkie dobrodziejstwa, wypływające ze specjalnego ustawodawstwa górniczego, obowiązującego w każdym z obu krajów.

Sejm polski konwencji tej jeszcze „nie zdążył“ ratyfikować.



WYWÓZ PAROWOZÓW POLSKICH DO MAROKKA.

W ostatnich dniach załadowano w Gdyni na statek norweski „Beldis“ 12 lokomotyw wyprodukowanych w Pierwszej Polskiej Fabryce Parowozów, a przeznaczonych dla kolei francuskich w Marokko. Na zdjęciu naszem widzimy załadowanie jednego z parowozów na statek „Beldis“.

Wykazało się, że najwyższe władze niemieckie wiedzą o przygotowaniach band hitlerowskich do napadu na Polskę.

Wskazaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Gazety“ na to, jak to polakożerca hrabia Westarp się **wygadał** i odkrył przynajmniej przed oczami narodu polskiego, że już w nadchodzących miesiącach należy się obawiać napadu niemieckiego na Polskę. Że zaś **Polska ze swej strony wcale nie myśli o najeździe na Prusy Wschodnie, to musiał przyznać nawet prezydent ministrów pruskich, p. Braun**, w sejmie pruskim.

To też Westarp tylko miał napad Niemiec na Polskę na myśli i tylko **dla oszukania świata malował na ścianie najazd polski na Prusy Wschodnie.**

I ten **najazd niemiecki na nasze ziemie był naprawdę bliższym, niż nam się mogło zdawać.**

Otóż, jak już krótko wspominaliśmy, Hitler nakazał już w dniu 12-go bm. mobilizację całej swej armji. A tak zwany Grenzschutz (czyli „Ochrona Wchodnich Granic Niemiec“) już dawniej zaczęła swą mobilizację. A jak ta armja Hitlera wygląda, jakie jej są siły, o tem pisze np. socjalistyczna „Volkszeitung“ z Lipska, a także francsuka gazeta „Matin“, wychodząca w Paryżu.

Otóż wedle tychże gazet tak zwane oddziały szturmowe Hitlera liczą **przeszło pół miljona ludzi, dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w amunicję.** I te szturmówki w 48 godzin mogą być skierowane do upatrzonych punktów na granicy niemieckiej. Otóż ta półmiljonowa armja otrzymała, jak już wyżej wspomniano, rozkaz mobilizacyjny 12-go marca.

Dla nas jest rzeczą jasną, na kogo miała ruszyć. Świadczą o tem bardzo wyraźnie występy takich Westarpów, Freitag-Loringhofenów itd., a zresztą ciągłe, jawne zupełnie dążenia Niemiec do ponownego zagarnięcia rdzennie polskich ziem.

Pierwszy czyn Hitlera, gdyby w dniu 13 marca był został wybrany prezydentem Rzeszy niemieckiej, byłby najazd na Polskę. Na razie nie został wybrany — najazdu więc nie było.

Ponieważ nietylko my, ale świat cały, choć o tem nie mówi, rozumie, co miała znaczyć owa mobilizacja — **przeto Niemcy dziś usiłują całą sprawę przed światem przedstawiać wykrętnie.**

Rząd pruski, składający się ze socjalistów, **usiłował rzecz tak przedstawić, jakoby Hitler chciał się dopuścić zamachu stanu, jakoby siłą chciał objąć władzę w Niemczech...** Ale gdyby przez hitlerowców było planowane obalenie rządów obecnych w Prusiech i Niemczech — **to przecież Hitler i wybitniejsi jego towarzysze dziś musieliby siedzieć w kryminale i czekać sądu.** A tymczasem — nic z tego. Hitler i wszyscy jego podkomendni są na wolności, kpią sobie z całego świata i **robią nowe tajemnicze przygotowania.**

A zresztą najlepiej świadczy postępowanie niemieckiego ministra „Reichswehry“, czyli urzędowej, jawnej armji niemieckiej, generała Groenera, jakie cele miała mobilizacja pół miljona hitlerowców.

Generał Groener był bardzo niełaskaw na wystąpienie rządu pruskiego przeciwko Hitlerowi i oświadczył też, **że o mobilizacji hitlerowców był z polecenia Hitlera naprzód — — uwiadomiony.**

A więc — —! Jeżeli generał Groener był naprzód uwiadomiony o mobilizacji, a oczywiście i dalszych zamiarach Hitlera — to Hitler **nie mógł planować zamachu stanu,** obalenie rządu niemieckiego, a w nim także Groenera. Więc **nie zamach stanu gotował Hitler** — lecz najazd na Polskę! A o planowanym napadzie mógł Groener być poinformowanym, bo przecież **sam Groener i cała Reichswehra pragnęliby najazdu na Polskę raczej dziś — niż jutro.** Z tem Naród polski liczyć się powinien.

Z powyżej przytoczonych powodów dzień 10-go kwietnia, dzień ściślejszych wyborów prezydenta Rzeszy niemieckiej, kiedy się walka wyborcza będzie toczyła między Hitlerem a Hindenburgiem, będzie — dniem także dla Polski niebezpiecznym. A podobnie też dzień 24 kwietnia, dzień wyborów w Prusiech. Jeżeli bowiem Hitler zostanie obrany prezydentem, albo też jeżli hitlerowcy przy wyborach w Prusiech uzyskają większość i w ten sposób dojdą do władzy w Prusiech — to wtenczas **awantura wojenna,** jak to widzimy z przygotowań Hitlera — **jest pewna.**

Przepowiednie więc Westarpa o najcięższem położeniu na granicy polskiej w nadchodzących miesiącach — **mogą się spełnić.**

Jak wyglądaja zmiany w rządzie.

W „Gońcu Nadwiślańskim‘ czytamy:

Na jakiś tydzień przed zamknięciem sesji parlamentarnej kilka czołowych organów obozu rządowego z całą powagą zapewniał swych czytelników, że zmiana rządu jest rzeczą postanowioną i przesądzoną, bowiem p. Prystor zmęczył się i odczuwa potrzebę wypoczynku. W sposób kategoryczny twierdziła to prasa, że zmiana na stanowisku premjera nastąpi najdalej w kwietniu oraz że pociągnie ona za sobą poważne zmiany osobowe w składzie rządu.

W przeddzień św. Józefa nastąpiło zamknięcie sesji, a nazajutrz... p. Prystor przeprowadził rekonstrukcję swego gabinetu. „Doskonale“ poinformowana prasa sanacyjna okrutnie się skompromitowała. Okazało się bowiem, że p. Prystor wcale nie odczuwa zmęczenia i ani myśli o ustąpieniu. Więc jedne organy sanacyjne nabrały wody do ust i jeszcze milczą jak zaklęte, a niektóre inne dopiero po dwóch dniach kłopotliwego milczenia zdobyły się na jakie takie komentarze.

*

Wyraźne zadowolenie z dokonanych zmian objawia „Kurjer Polski“, organ Lewiatana, a to z racji mianowania p. Zawadzkiego ministrem bez teki, a raczej wicepremjerem do spraw gospodarczych. P. Zawadzki bowiem związany jest z grupą konserwatywną, której przewodzi p. Radziwiłł, członek wielu rad nadzorczych i zarządów spółek akcyjnych oraz jeden z wodzów niezdobytej twierdzy kartelowej.

Jeżeli zadowolenie Lewiatana jest szczere i uzasadnione, to będziemy mieli takie widowisko: P. premjer Prystor (o ile pozostanie wierny swym poglądom ujawnionym w swej ostatniej mowie sejmowej) „pójdzie“ z rozwiniętemi sztandarami do szturmu na twierdzę kartelową, a p. wicepremjer Zawadzki będzie bronił tej twierdzy. Wynik „walki“ nie jest wątpliwym, choć p. Prystor jest pułkownikiem, a p. Zawadzki zajmuje znacznie niższy stopień wojskowy: „Szturm“ zostanie zwycięsko odparty. Kraj nadal płacić będzie miljardowy haracz magnatom kartelowym. Powtarzamy: o ile zadowolenie Lewiatana z racji mianowania p. Zawadzkiego wicepremjerem jest uzasadnione. Obawiamy się, że jest!

Zabawnym i znamiennym jest spór, jaki wiedzie prasa rządowa między sobą na temat Ministerstwa Reform Rolnych i Ministerstwa Robót Publicznych. Gdy jedne organy sanacyjne, jak np. „Czas“, z całą stanowczością twierdzą, że oba ministerstwa zostaną zlikwidowane — inne dementują tę wiadomość jako nieprawdziwą i... złośliwy wymysł opozycji. Ale to nie przeszkadza „Gazecie Polskiej“, organowi komorników warszawskich, twierdzić, że w obozie rządowym panuje **idealna harmonja.** Wyrazem tej „**harmonji**“ jest **bardzo mocno akcentowane przez** prorządowe organy ziemiańskie niezadowolenie ziemian z dymisji p. Janty-Połczyńskiego i ponure milczenie organów bliskich p. Pierackiemu.

Z „Gazety Polskiej“ dowiadujemy się też, że ostatnie zmiany w rządzie to „ściśle rzeczowa rekonstrukcja kilku odcinków aparatu rządowego“. Bardzo pożądane i potrzebne było to wyjaśnienie. Teraz już wiemy, że np. p. Janta-Połczyński musiał ustąpić miejsca panu Ludkiewiczowi ze względów ściśle rzeczowych, że z tychże względów profesor archeologji został wiceministrem skarbu a głośny p. Stamirowski zostać ma... wiceministrem pracy.

Wymowne zestawienia.

Kartele ani myślą o obniżeniu swych lichwiarskich cen, a gazety, wydawane przez Lewiatan tj. przez wielki przemysł, dowodzą, że obniżenie cen artykułów kartelowych jest niemożliwe, a zresztą — „ceny te wcale nie są wygórowane“. Na to cyniczne twierdzenie odpowiadają wymownie **zestawienia** cen artykułów spożywczych, cen artykułów rolnych, które spadły w ostatnich trzech latach o 30—40%, oraz cen artykułów przemysłu przemysłu skartelizowanego, które wzrosły w okresie 3 ostatnich lat o kilkadziesiąt procent.

Ceny, które otrzymuje rolnik, **zeszły poniżej poziomu minimalnego, przy którym najlichsza nawet wegetacja warsztatu rolnego staje się niemożliwą,** ale widzimy, że wyrównanie rozpiętości między temi cenami a cenami wyrobów przemysłowych dla **produkcji** rolnej oraz cenami wyrobów konsumcyjnych (wskaźniki: 53,5—99,6—78,1) będzie mogło odbyć się tylko w części kosztem zwyżki cen artykułów rolnych, **przedewszystkiem zaś kosztem obniżenia cen artykułów przemysłowych.** Obniżenie cen artykułów przemysłowych, kształtujących się w wolnej konkurencji, jest już niemożliwe i niepotrzebne, gdyż zniżka tu stała się w wielu wypadkach tak samo nadmierna jak i przy artykułach rolnych; **obniżce muszą ulec obecnie sztywne ceny artykułów skartelizowanych.** A to tem bardziej, że w przeważającej mierze chodzi tu o **główne składniki kosztów produkcji,** jak: **węgiel, żelazo, cement** i t. d. Obniżenie więc tu cen zaważy na kosztach produkcji ogromnej większości przemysłu, no i rolnictwa. A **obniżenie kosztów produkcji jest dziś jedynym środkiem dla jej podtrzymania,** dla obudzenia popytu wewnętrznego, dla pobudzenia inwestycyj, a w związku z tem ożywienia rynku kapitałowego, dla utrzymania wreszcie w koniecznych rozmiarach eksportu.

Wyrównanie rozpiętości cen na rynku jest niewątpliwie operacją bolesną, ale która odbyć się musi. Kosztem zaniechania amortyzacji, kosztem najdalej posuniętych oszczędności, kosztem radykalnej racjonalizacji, kosztem zmniejszenia kapitału zakładowego, kosztem nawet upadku niektórych przedsiębiorstw.

Zniżka cen winna przytem pobudzić zbyt, a stąd i straty na zniżce cen znakomicie się mogą zmniejszyć.

** **Z CHWILĄ, GDY USTAWA O ZEBRANIACH I STOWARZYSZENIACH,** uchwalona przez bebeków w Sejmie i Senacie stanie się **prawomocną — wolność wiecowania,** a nawet **swobodne odbywanie zebrań towarzystw — stanie się dla Ludu polskiego prawie że niemożliwością,** a conajmniej będzie bardzo utrudnione. A o to bebekom chodzi. Tylko dlatego tę ustawę pchali do parlamentu i dlatego ją uchwalili. Zdaje im się bowiem, że gdy Lud polski **nie będzie miał możliwości porozumiewania się na wiecach i na zebraniach stowarzyszeń** o swych prawach, sprawach i bolączkach, to już **wszystko z tym Ludem zrobią, co tylko zechcą.**

Chodzi im o to, by cała Polska stała się **niejako cmentarzyskiem,** na któremby już **nie mógł rozbrzmiewać nawet głos skargi ludowej** — co przecież nawet za czasów moskiewskich, niemieckich — a nie mówiąc już o austrjackich — było możliwem.

I wiele w tych obliczeniach bebekowskich jest prawdy. Niebezpieczeństwo pogrążenia Ludu polskiego w najstraszniejszą martwotę jest coprawda wielkie. Odtąd pozostaje Ludowi dla porozumienia się i dla obrony swych praw — **tylko gazeta** — i to gazeta, na którejby polegać można, która znana jest ze swej gorliwej i nieustraszonej obrony praw ludowych.

Niech więc nikt nie puszcza „Gazety“ z rąk na kwartał wiosenny i niech każdy z tych, którzy nie mają „Gazety“, objaśnia, dlaczego ją koniecznie, przynajmniej w nadchodzących miesiącach, mieć **powinni.**

O tanie radjo dla wsi.

Przeglądając rozmaite dzienniki czy też tygodniki znajduje się stale zachęcające wzmianki o „Radju“ a już niema gazety, któraby nie umieszczała radjoprogramu. Stąd też i wieś wie, że istnieje „Radjo“, lecz dla niej ten kulturalny wynalazek jest niedostępny.

Na radjo tu na wiosce to ledwie może pozwolić sobie nauczyciel lub większy posiedziciel, lecz gospodarz to sobie nie może pozwolić na to, choć ten „najlepszy przyjaciel dedektor“ roznosi na całą Polskę swe echa, żywe słowa Uniwersytetu Rolniczego, i tyle nowości światowych, muzykę, komunikaty itd.

Jednak anteny rzadko spotyka się zwisające nad gospodarską strzechą, a gdzież jak nie na wsi jest większa potrzeba radja, w tym zapadłym, zapomnianym i odciętym od świata kącie, gdzie brak teatrów, czytelń, bibljotek, kin i wszelkich innych kulturalnych i godziwych rozrywek.

Nie wiele tu pomogą wszelkie zachwalania i reklamy o pożyteczności i konieczności zaprowadzenia radja — dopóki nie zostanie obniżony abonament radjowy.

W czasie dzisiejszego przesilenia gospodarczego, kiedy to rolnik ledwie dysze, nie mogąc podołać ciężarom położonym na niego przez państwo, to abonament 3-złotowy na miesiąc za radjo staje się luksusem dla niego.

Na nic zda się Raszyn, choć zwie się największą stacją na świecie, stacją, którą mogą słyszeć zamorskie kraje, boć nie słyszy jej wieś polska, nie słyszy jej rolnik polski, czego dowodem było zgłoszenie się tysiąca zaledwie radjoodbiorników na głośnik do odbioru wykładów Uniwersytetu Rolniczego. A jednak mogłyby korzystać setki tysięcy rolników, lecz niestety, nie stać nas na to w czasach, gdy na sól do kartofli brakuje częstokroć pieniędzy.

Mylą się bardzo panowie z Polskiego Radja, licząc, że straciliby pewne dochody po obniżeniu abonamentu. Sprawa przedstawiałaby się całkiem inaczej, bo wraz z obniżeniem abonamentu wzrosłaby niepomiernie ilość radjoodbiorców. Znając życie wsi, jego potrzeby i bolączki, można to śmiało powiedzieć. Zapytawszy pierwszego z rzędu rolnika dlaczego nie ma dedektora, przecież słychać go doskonale i nie jest zbyt drogim, bo kosztuje zaledwie 39 zł. (zmontowany na miejscu przez fachowca) to powie, że wie o tem lecz opłata jest zbyt droga i to go odstrasza od założenia.

Ja sam mam aparat dedektor ale w szafie, a antenę zwiniętą na kłębku już przeszło rok. Znam jeszcze kilku takich w swej wiosce, którzyby sobie pozwolili na aparat detektorowy, lecz na abonament nie mogą sobie pozwolić, bo nie stać ich na to.

Bracia rolnicy radjoamatorzy! wnoście swe głosy do Polskiego Radja o obniżenie abonamentu w zamian za to pomnożymy nowymi tysiącami radjoamatorów, a chaty polskie pokryją się siecią anten odbiorczych.

Józef Motyka.

Powyższy list jednego z naszych abonentów, jako głos dosadnie uwydatniający radjowy głód wsi, umieszczamy dosłownie, uważając, iż postulaty w nim zawarte są najzupełniej słuszne.

Red.

Informacje.

Obniżenie odsetek za zwłokę przy karach administracyjnych.

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 lutego rb., które weszło w życie z dniem 12-go marca, dotychczasowe kary za zwłokę, pobierane od należności pieniężnych, które dotychczas wynosiły 2 proc. miesięcznie, obniżone zostały na półtora procent miesięcznie.

Przy dzisiejszym stanie zubożenia obywateli i niemożności płacenia nietylko już kar, ale i innych należytości skarbowych, ulga ta jest „musztardą po obiedzie“, boć i na te trochę obniżone odsetki nikt niema z czego brać.

Opłaty pocztowe na bezrobotnych.

Od dnia 14 kwietnia br. powinny przestać obowiązywać dopłaty do opłat pocztowych i telegraficznych, wprowadzone jesienią roku zeszłego na rzecz pomocy bezrobotnym.

Dopłaty te dla listów i kart pocztowych wynoszą 5 gr. Od 14 kwietnia powinna więc wynosić opłata listu 30 gr., a karty pocztowej 20 groszy. Istnieje jednak zamiar przedłużenia tego okresu.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

1) Jest do nabycia w powiecie żnińskim osada rentowa obszaru 4,50 ha. z zabudowaniami gospodarczemi oraz wiatrakiem. Cena 11.800 zł.

2) W pow. pleszewskim są do nabycia 3 gospodarstwa rolne:

a) Gospodarstwo 88 morgów wraz z fabryką syropu. Ziemia dobra, 3 morgi lasu oraz ca. 10 mg. łąk. Budynki masywne, inwentarza dużo (3 konie robocze, 8 krów dojnych, 7 młodzieży). Kolejka powiatowa 2 km od gospodarstwa. Cena 55—60 tys. zł.

b) Gospodarstwo 72 morgowe, kompletny inwentarz żywy i martwy, ziemia bardzo dobra; cena ca. 30 tysięcy złotych.

c) Gospodarstwo 72-morgowe i piekarnia, pełny inwentarz. Cena ca. 32 tys. zł.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańsk. Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

GRUDZIĄDZKA GAZETA ma te przywileje,
Że wieści prawdziwe przynosi z wszechświata.
Każdego człowieka nakarmi, ogrzeje.
Bo każda jej szpalta w treść jędrną bogata.
Ten tylko rozumie swe czyny uświęci,
Kto jej abonament ma wiecznie w pamięci.

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

TAJEMNICZE MORDERSTWO KOMISARZA POLICJI.

Przed dwoma dniami zamordowano we Lwowie komisarza policji politycznej Czechowicza, który od dłuższego czasu prowadził energiczną walkę z tajnemi organizacjami komunistycznemi i przyczynił się do sparaliżowania akcji wywrotowej zakrojonej na szeroką skalę.

Morderstwo popełnione zostało w odludnem miejscu w czasie, gdy podkom. Czechowski przechodził między parkanami parku Stryjskiego, a cmentarzem. Dwaj osobnicy, którzy od samego domu postępowali za oficerem, w tem miejscu zbliżyli się doń a jeden z nich strzelił z rewolweru w tył głowy podkom. Czechowskiego, który z rozsadzoną czaszką padł trupem na miejscu.

Sprawcy zbrodni bez przeszkód uciekli. Władze śledcze przeprowadziły szereg aresztowań.

ROZPACZLIWE WOŁANIE O POMOC.

W pobliżu wsi Beredno, tuż nad granicą sowiecką na Wołyniu mieszkańcy tej wsi znaleźli balonik z przymocowaną doń kartką treści następującej: „Mieszkańcy wsi Ursarz okręgu Zasławskiego, w ilości 175 osób, od tygodnia są bez kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu. Władze sowieckie nie przysyłają żywności. Prosimy o pomoc was, braci z Polski.“

List pisany jest w języku białoruskim.

Ze świata.

„SPECE“ UCIEKAJĄ Z ROSJI.

Przez Polskę przejeżdżała znaczniejsza partja t. zw. „speców“ z południowej Rosji w drodze powrotnej do Niemiec. Są między nimi inżynierowie i mechanicy. Jako powód porzucenia pracy podają niedotrzymanie przez Sowiety warunków umowy, tj. niezapłacenie wynagrodzenia w dolarach, tylko w rublach oraz niemożność zakupywania dostatecznej ilości pożywienia, jakoteż ustawiczny nadzór nad każdym krokiem. W ostatnich czasach nie było wolno wychodzić z domów po zajęciach w fabryce.

Produkcja w fabrykach jest bardzo niewielka i licha. Traktory po kilku dniach nie nadają się do użytku.

SFABRYKOWALI NA 8 MILJONÓW FAŁSZYWYCH MAREK.

Policja niemiecka wykryła w Stuttgardzie fabrykę fałszywych banknotów markowych, która jednak zdołała dotychczas sfabrykować i puścić w obieg fałszywych banknotów na 8 miljonów marek.

BANKRUCTWO WIELKIEJ FABRYKI SAMOLOTOWEJ.

Wielkie zakłady Junkersa w Dessau w Niemczech, budujące samoloty, motory i urządzenia cieplne, zawiesiły wypłaty i zgłosiły wniosek o wdrożenie postępowania ugodowego. Wspomniane zakłady Junkersa zatrudniają około 3000 pracowników.

BURZE ŚNIEŻNE I POWODZIE

W pierwszym dniu wiosny tj. dnia 21 bm. szalała nad całą Jugosławją burza śnieżna. Wiele wsi stoi pod wodą. Wojsko rozpoczęło akcję ratowniczą.

W Siedmiogrodzie i innych okolicach Rumunji szalała burza śnieżna. Komunikacja kolejowa jest częściowo przerwana. Miejscowość Banat nawiedziła klęska powodzi.

W południowo-wschodnich i południowo-zachodnich Węgrzech nastąpiła katastrofa powodzi.

ŚMIERTELNY POSIEW CYKLONU.

Według ostatnich obliczeń straszliwy cyklon, który przeszedł nad Stanami Zjedn. Ameryki Półn. spowodował śmierć 243 osób oraz słabsze lub groźniejsze poranienia 726 osób.

BEZSKUTECZNE POSZUKIWANIE MAŁEGO LINDBERGA

Poszukiwania za dzieckiem pułk. Lindbergha pozostają nadal bez skutku, pomimo iż poszukiwania te są prowadzone przez członków czterech band świata podziemnego Ameryki. Istnieje przypuszczenie, iż dziecko to dotychczas już nie żyje.

ZBOLSZEWIZOWANIE CHIN.

Według sprawozdań przedstawicieli pism amerykańskich i angielskich, którzy dokładnie znają stosunki panujące w Chinach, prowadzona jest obecnie w Chinach niezwykle ożywiona propaganda komunistyczna. Można przyjąć, że obecnie 1/6 część Chin stoi pod wpływem sowieckim.

* **PROSTUJĄC** notatkę naszą z poprzedniego numeru, wyjaśniamy, że oprócz niniejszego numeru, **w bieżącym miesiącu wyjdzie jeszcze jeden numer „Gazety Grudziądzkiej“.**

Niniejszy numer jest więc przedostatnim numerem w miesiącu bieżącym.

Życie gospodarcze.

Wynik bezplanowej polityki zbożowej.

Według zdań, kursujących w sferach rolniczo-gospodarczych, nie jest wykluczonem, że na przednówku rb. trzeba będzie sprowadzić około 100 tys. tonn żyta z zagranicy, by pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Pogłoski te krążą coraz to bardziej uporczywie.

Wiadomości o przywozie tych wielkich ilości zboża są jeszcze jednym jasnym dowodem o bezplanowości w polityce rolnej rządu. Wszak już w zeszłym roku na jesieni, gdy mieliśmy jeszcze wiele zboża na eksport, Państw. Zakłady Zbożowe sprowadzały wielkie partje żyta z zagranicy.

Przy takiej polityce rolniczej — nic dziwnego, że rolnictwo wali się w gruzy.

Wzrost liczby upadłości.

Według sprawozdań z miesiąca stycznia rb. ogłoszono na terenie Rzeczypospolitej 71 upadłości, wobec 61 upadłości w grudniu roku zeszłego i 60 w styczniu roku zeszłego.

Niedługo zatem będziem mogli zaobserwować „pocieszający“ objaw spadku liczby upadłości, boć wszystko będzie zbankrutowane.

Bezrobocie wzrasta.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 19 b. m. wynosiła 354.922 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 2.054 osoby.

Kto wygrał w loterję?

6-ty dzień ciągnienia.

5.000 zł. na n-ry: 8821 58673 130944 101794.

3.000 zł. na n-ry: 124098 141203 70744 73201.

2.000 zł. na n-ry: 3288 10172 18088 22748 28800 37188 38214 43526 54401 66648 67778 73345 19281 101190 104756 110385 114745 115469 118859 123231 127752 128974.

1.000 zł. na n-ry: 6187 6428 8669 12562 13267 16921 17939 23104 23584 25170 27880 29016 33187 33934 41019 44476 59910 59948 61655 72337 73904 76237 77370 77855 78279 80742 82213 85417 109010 109877 110192 114207 124953 127984 130795 137712 149683 153667 157253.

7-my dzień ciągnienia.

5.000 zł. na n-ry: 1613 21623 33000 69179 79811.

3.000 zł. na n-ry: 2812 6657 9167 9508 31419 47898 66871 81420 103729 142542 143267 154601.

2.000 zł. na n-ry: 3785 4952 5996 6729 14625 25711 35741 64258 70827 77224 82282 84881 109103 113774 132706 137283 146876 156298.

1.000 zł. na n-ry: 3418 6550 6043 6073 7446 8041 11952 14139 14825 17494 26137 32248 33361 44437 53663 54350 54703 56237 61018 66714 68306 72569 72667 82141 82881 86197 99071 106540 115162 116922 117511 122481 122850 127287 130059 130459 136351 150091 153022 153811 155052 158882 158924.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 29 marca 1932.
Wtorek: Eustazego. Wschód sł. 5,19; zach. 6,01. Wschód ks. 3,05; z. 9,29.
Środa: Kwiryna. Wschód słońca 5,17; zach. 6,03 W. ks. 3,45 zachód 10,47.
Czwartek: Balbiny p. Wsch. sł. 5,14; zach. 6,05. Wschód ks. 4,11. z. 12 08;

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

Województwa centralne.

ZLIKWIDOWANIE CZWARTEJ BANDY TERORYSTÓW.

Władze bezpieczeństwa w stolicy zlikwidowały ostatnio już 4-tą bandę, składającą się z 30 osób, która grasowała na placu Kazimierza Wielkiego, żądając okupów od handlarzy, właścicieli straganów, wieśniaków i właścicieli sklepów.

Zdarzało się, że teroryści wpadali do pobliskich restauracyj, kawiarń i innych zakładów gastronomicznych, gdzie pod groźbą noży, a nawet rewolwerów spożywali znajdujące się na stołach zamówione przez gości potrawy. Wszystkich opryszków ulokowano w więzieniu.

Jak wiadomo, szefem jednej z tych band był znany na gruncie stolicy działacz sanacyjny, radny miejski niejaki Siemiątkowski.

WALĄCY SIĘ DOM PRZYWALIŁ TRZY RODZINY.

W majątku Uniszki w pow. Mławskim runął w tych dniach jeden z domów robotniczych, którego walące się ściany pogrzebały pod sobą trzy rodziny robotnicze. Katastrofę na szczęście w czas jeszcze zauważyli sąsiedzi, którzy wspólnemi siłami zdążyli wyratować wszystkich, w czem jednak kilka osób z połamanemi kośćmi i innem okaleczeniem ciała. Przyczyną zawalenia się było zmurszałe już drzewo starego budynku.

SAMOSAD NAD ZBRODNIARZEM.

W nocy z soboty na niedzielę dom przy ul. Przędzalnianej w Łodzi był widownią krwawej zbrodni.

Oto o godz. 12 powrócił do domu z obfitej libacji 28-letni robotnik Adolf Henke, notoryczny pijak, który żył w stałej niezgodzie ze swą żoną 28-letnią Wacławą, nie dając jej pieniędzy na utrzymanie. Między małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki, w trakcie której Henke porwał siekierę i zadał nią swej żonie 5 silnych ciosów w głowę i plecy. Resztkami sił nieszczęśliwa kobieta wywlokła się na podwórze, lecz bestjalski mąż podążył za nią i zadał jej jeszcze szereg ciosów nożem.

Zaalarmowani krzykiem napadniętej, sąsiedzi przybiegli na miejsce i porwawszy zbrodniarza, dokonali nad nim samosądu, bijąc go do utraty przytomności.

Dopiero zaalarmowana policja położyła kres zajściu i pogotowie ratunkowe zabrało oboje małżonków do szpitala. Stan obojga jest beznadziejny.

PANNA MŁODA, KTÓRA ZNIKŁA Z POD BALDACHIMU.

Miasteczko Żelechów pow. garwolińskiego poruszone zostało niebywałą historją. Oto miejscowy bogaty kupiec Salomonowicz postanowił wydać swoją 18-letnią córkę zamąż. Goście zjechali się licznie nawet z dalszych stron. Ustawiono baldachim, pod którym rabin miał dokonać obrzędu zaślubin. Tymczasem w ostatniej chwili panna młoda nagle zniknęła.

Okazało się, że miała ona innego narzeczonego, z którym w dniu ślubu uciekła do Lublina.

Zrozpaczeni rodzice czynią starania, ażeby spowodować powrót jej do domu.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

SEKRETARJAT STRONNICTWA LUDOWEGO.

Łódź. Sekretarjat Wojewódzki i Powiatowy w Łodzi mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 3-cie piętro front i czynny jest we wtorki i piątki od godz. 2-ej do 4-tej po południu. Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego p. mecenas Wilanowski udziela bezpłatnie porad prawnych dla członków Stronnictwa w każdy wtorek i piątek w godzinach od 3-ej do 6-tej po południu w lokalu Sekretarjatu Wojewdózkiego Str. Lud. w Łodzi.

Częstochowa. Z dniem 1 marca b. r. Sekretarjat Powiatowy Stronnictwa Ludowego, Sekretarjat Związku Zawodowego Rolników i Komitet Organizacyjny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ został **przeniesiony** z 2-ej Alei Nr. 22 na ulicę **Dąbrowskiego Nr. 5** (obok Starostwa, naprzeciwko kościoła św. Jakóba) i nadal jest czynny od godziny 9 i pół rano do 3 i pół po południu, codziennie, (oprócz niedziel i świąt).

PORADY PRAWNE.

Kalisz. Sekretarjat Wojewódzki w Łodzi zawiadamia, że p. mecenas Czesław Andrzejewski, zamieszkały w Kaliszu, przy ul. Kazimierzowskiej Nr. 8, udziela bezpłatnie porad prawnych dla członków Stronnictwa Ludowego w godzinach przyjęć adwokackich (po południu).

Będzin. Zarząd Powiatowy na powiat będziński zawiadamia, że p. adwokat Tadeusz Woner, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego nr. 24, udziela bezpłatnych porad prawnych dla członków Stronnictwa Ludowego, codziennie w godzinach popołudniowych.

Wyjaśnienie

w sprawie nagród książkowych i kalendarza książkowego.

Wobec stale jeszcze napływających do Administracji i Redakcji naszej listów z żądaniem wysłania książek jako podarunków za zjednanie abonentów, wyjaśniamy, że nagród książkowych za jednanie abonentów udzielaliśmy tylko w czasie przed Gwiazdką i przed Nowym Rokiem.

Obecnie nagród takich nie udzielamy.

Zawiadamiamy jednocześnie, że obecnie przybywającym abonentom książkowych Kalendarzy Marjańskich dodawać do „Gazety Gruz.“ nie możemy, albowiem zapasy tych kalendarzy już się wyczerpały.

Zlot młodzieży polskiej z całej Danii.

Na czoło zagadnień wychodźtwa polskiego w Danji wysunęła się w ostatnim czasie sprawa zachowania i utrwalenia poczucia narodowego u młodzieży. Z pośród szeregu prac, podjętych w tym kierunku, należy podnieść czynione obecnie przygotowania do **I Ogólnego Zlotu Młodzieży Polskiej w Danji,** który odbędzie się **w Kopenhadze podczas Zielonych Świąt** bieżącego roku, a więc 15 i 16 maja.

Zlot wzbudził żywe zainteresowanie we wszystkich środowiskach polskich, to też spodziewać się należy licznego udziału młodzieży polskiej z całej Danji.

Na program zlotu złożą się uroczystości kościelne, popisy poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Danji, zwiedzanie Kopenhagi, wykłady dla młodzieży, zebrania towarzyskie itp.

Notowania giełdowe

z dnia 25-go marca 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	27,25-27,75	26.00-26,50
Zyto	25,25-25.75	24,50-24,75
Jęczmień	22,75-2325.	20,50-21,00
Jęczmień browar.	23.75-24.75	—,——,—
Owies	23,00-24,00	24,50-25.00
Mąka:		
pszenna 65%	40.00-45,00	42,50-43,50
żytnia 65%	41,00-42,00	39,00-40,00
Otręby:		
pszenne	15,00-16.00	14,25-14,75
żytnie	14.00-15,00	12,25-12,50
Rzepak	36,00-38.00	—,——,—
Groch polny	27,90-30,00	—,——,—
Kuchy rzep.	18.00-18.50	—,—
Kuchy lnian.	24,50-25 00	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	7,00- 8,00
Siano luźne	14.00-15.00	10.00-12.00
Ziemniaki jad.	8,00- 9 00	—,——,—

Odpowiedzi Redakcji.

= **Jan Kochan, Uciąż.** Wiersze słabe, nie umieścimy.

= **Al. Soszyński, Bielawy.** Wnieść podanie do Izby Skarbowej.

= **Czytelnik, M. Zanoza.** Niema ustawy, którąby czynsz ten zniżyła. Zależy to od zarządu fundacji, do którego należy się zwrócić.

= **P. Hieronim Kubal, Morzyczyn.** W najbliższym czasie wprowadzimy dział rozrywkowy również w „Gościu Świątecznym“. Logogryf zamieścimy.

= **Jan Nazimek, Chmielnik.** Zaabonujcie „Przewodnik gospodarski“, — Warszawa, Kopernika 30.

= **Olewniczak W., Mchówko.** Zwrócić się do Starostwa po informację.

= **Artych Stanisł.** Zapytać się policji, co zrobiła z protokułami, czy przesłała do prokuratora. Jeżeli nie, robić doniesienie samemu. Kasa Chorych jeżeli był Pan wpisany, musi koszta leczenia pokryć. Należy stanowczo domagać się.

= **Jan Pościak, Trustrup (Danja)** Żadnego listu nie otrzymaliśmy, tylko ten jeden. Grunt możecie sprzedać. Pieniądze otrzymacie przez konsulat. Ks. Proboszcz wam doradzi.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).